



## Trwają prace nad nową aplikacją ProteGo

**Grupa polskich programistów rozpoczęła prace nad aplikacją, która pozwoli kontrolować i zahamować rozprzestrzenianie się koronawirusa. Aplikację ProteGO, bo taką nazwę nosi projekt, wyda Ministerstwo Cyfryzacji. Zanim jednak aplikacja trafi do powszechnego użytku, ministerstwo zaprasza innych programistów i testerów do jej sprawdzenia, udostępniając [kod źródłowy](#).**

- Wdrożenie tej aplikacji będzie miało sens tylko wtedy, gdy zyska społeczną akceptację. Dlatego zależy nam, aby prace nad nią były transparentne - mówi minister cyfryzacji Marek Zagórski. - Polska jest jednym z pierwszych krajów, które chcą wdrożyć takie rozwiązanie. Podobne działa już w Singapurze. Prace nad swoimi aplikacjami zapowiedziały też Wielka Brytania i Norwegia - dodaje szef MC.

ProteGO to aplikacja projektowana na czas wychodzenia z najpoważniejszych obostrzeń wdrożonych do walki pandemią koronawirusa. Celem tego rozwiązania jest kontrola nad rozprzestrzenianiem się choroby. Ma to być możliwe poprzez budowanie - za pomocą technologii Bluetooth - swoistej sieci połączeń pomiędzy użytkownikami telefonów komórkowych. Aplikacja nie będzie gromadzić ich danych, ani śledzić ich położenia.

W skrócie - w zamyśle twórców, korzystanie z narzędzia będzie wyglądać następująco: użytkownicy telefonów komórkowych instalują na nich aplikację ProteGO. Do jej działania konieczny jest włączony stale Bluetooth. Dzięki niemu nasze urządzenie (telefon) komunikuje się z urządzeniami innych użytkowników aplikacji, a urządzenia innych użytkowników z naszym. Dane o napotkanych urządzeniach przechowywane są w naszym telefonie przez dwa tygodnie. Są tam zaszyfrowane i nie są nigdzie przesyłane.

W sytuacji, w której okazuje się, że któraś z osób - z którą mieliśmy kontakt (zarejestrowany przez nasz telefon w ciągu ostatnich dwóch tygodni) - zachorowała, aplikacja poinformuje nas o możliwym ryzyku.

**WAŻNE!** Poprzez aplikację nie dowiemy się, kto zachorował. Dowiemy się za to, że jesteśmy w grupie ryzyka i powinniśmy odbyć kwarantannę.

Skąd w systemie pojawia się informacja o potencjalnym ryzyku? Od zarażonego. To ta osoba, w pełni anonimowo, informuje o zmianie swojego stanu zdrowia zaznaczając to w aplikacji.

- Aby ten system zadziałał potrzeba kilku czynników. Po pierwsze - możliwie największej grupy użytkowników. Po drugie - społecznej solidarności i odpowiedzialności - mówi minister cyfryzacji Marek Zagórski. - Im więcej osób będzie z niej korzystało, tym więcej osób - w razie ewentualnego ryzyka - będzie świadoma zagrożenia, podejmie odpowiednie kroki, np. zastosuje kwarantannę. Do solidarności i odpowiedzialności społecznej odwołujemy się w przypadku osób, które dowiedzą się o swojej chorobie. To od ich reakcji zależy, ile innych osób uda się uchronić przed zarażeniem - dodaje szef MC.

W jaki sposób aplikacja poinformuje nas o potencjalnym zagrożeniu? Będziemy to mogli sprawdzić po jej otwarciu. Ważne, aby robić to regularnie. W zależności od tego, czy mieliśmy kontakt z zarażonym czy nie, inny będzie nasz status:

- Czerwony - miałeś kontakt z osobą zarażoną, skontaktuj się z lekarzem, poddaj kwarantannie.
- Zielony - GO! Nie jesteś w grupie zagrożonych. Możesz być spokojny, pamiętaj jednak o podstawowych zasadach bezpieczeństwa i higieny.

Przez pierwsze dwa tygodnie korzystania z aplikacji wszyscy będziemy mieli status Pomarańczowy. Będzie oznaczał, że nie minęło jeszcze 14 dni od instalacji, w związku z tym aplikacja nie ma jeszcze wystarczających danych, by poinformować nas

o ewentualnym ryzyku lub jego braku.

Instalując aplikację trzeba będzie zarejestrować się swoim numerem telefonu i włączyć Bluetooth.

Do komunikacji między urządzeniami ProteGO będzie używać losowych identyfikatorów, które będą zmieniane co godzinę. Wszystko dla bezpieczeństwa użytkowników.

**WAŻNE!** Aplikacja uniemożliwia „śledzenie” użytkownika. Nie będzie można z niej czytać np. naszego numeru telefonu. Aplikacja będzie jedynie zapamiętywać inne napotkane urządzenia (nie użytkowników!). Dane będą przechowywane (wyłącznie na urządzeniach) przez dwa tygodnie.

W momencie, kiedy jeden z użytkowników zaznaczy w aplikacji, że ma koronawirusa – dane o urządzeniach napotkanych przez jego telefon w trakcie ostatnich dwóch tygodni trafią na specjalny serwer. Ten przekaże tę informację na urządzenia napotkanych przez chorego (w ciągu ostatnich 14 dni) osób, biorąc pod uwagę długość i częstotliwość spotkań (zgodnie z wytycznymi WHO). Wówczas zmieni się ich status (z zielonego na czerwony).

Informacja ta trafi także do Inspekcji Sanitarnej. Dzięki temu inspektorzy będą mogli szybciej skontaktować się z osobami, które powinny zostać skierowane do odbycia kwarantanny.

– Chcielibyśmy, aby docelowo z aplikacji korzystali wszyscy użytkownicy smartfonów w Polsce. Zdajemy sobie sprawę, że aby tak się stało potrzeba czasu i zaufania. Zaufanie chcemy zbudować m.in. poprzez danie szansy ekspertom na prześwietlenie tego rozwiązania. Czekamy na uwagi, komentarze i pomysły – mówi minister cyfryzacji Marek Zagórski. – Na czasie powinno zależeć nam wszystkim. To od nas przecież zależy, kto wygra tę walkę. My, czy wirus. Jeśli możemy się wspomóc nowoczesnymi technologiami, zróbmy to. Wykorzystajmy je w słusznej sprawie – dodaje szef MC.

Kod źródłowy aplikacji ProteGO dostępny jest pod adresem [github.com/ProteGO-app](https://github.com/ProteGO-app). Swoje komentarze, uwagi i spostrzeżenia można wpisywać bezpośrednio pod nim.

Programiści i testerzy, czekamy na Wasze opinie. Możecie je wysłać na adres [protego@mc.gov.pl](mailto:protego@mc.gov.pl)

Do dzieła!

Przypomnijmy, że dwa tygodnie temu udostępniono – obecnie obowiązkową – aplikację „[Kwarantanna domowa](#)”, która usprawnia odbycie kwarantanny w warunkach domowych.

źr.: gov.pl